

Utrwalony na fotografiach i wideo nowy, funkcjonalny pejzaż, wysokoprzetworzony krajobraz, stopklatki z nieistniejącego road movie, dziennik podróży (zagubioną) autostradą. Projekt N-113 Maćka Stępińskiego jest wizualną opowieścią o krainie szybkiej komunikacji, świecie tranzytowym, miejscach, które znajdują się pomiędzy punktem A i punktem B – czyli nigdzie. Zdjęcia i filmy Maćka zostały zrealizowane na szosach Południowej Francji, gdzie artysta od jakiegoś czasu mieszka. Skrót N-113 oznacza Route National - drogę krajową numer 113, której Stępiński jest częstym użytkownikiem.



Wybierając się w podróż rozwiązujemy za każdym razem kanoniczne szkolne zdanie – obliczamy czas niezbędny na przemieszczenie się z punktu A do punktu B. W odróżnieniu od większości podróżnych, Maciek Stępiński nie interesuje się początkiem podróży, celem, ani czasem potrzebnym na pokonanie dzielącego ich dystansu. Artystę zajmuje przestrzeń rozciągająca się pomiędzy punktem A i punktem B ze szkolnego zadania. Przestrzeń nowoczesnej infrastruktury komunikacyjnej, szosy, znaki, piktogramy, ostrzegawcze światła, przeznaczone dla kierowców kody informacji wizualnej, przydrożne magazyny, stacje benzynowe, nośniki reklamowe, wreszcie służby zajmujące się kontrolą i bezpieczeństwem ruchu drogowego – wszystko to składa się na skomplikowany, rządzący

się ściśle określonymi regułami system. Ten system ma charakter funkcjonalny; służy jak najszybszemu i sprawnemu tranzytowi ludzi i dóbr. Jego elementy ogląda się z okien pędzących samochodów, w ruchu. Tymczasem Maciek Stępiński zatrzymuje się, by pokazać bezruch komunikacyjnej infrastruktury – ujawnić jej autonomiczne, oderwane od funkcji trwanie.

Na pierwszy rzut oka prace Stępińskiego robią wrażenie dokumentów technologicznie przetworzonego pejzażu dróg i autostrad. Ten starannie zagospodarowany krajobraz zaludniają samochody, maszyny, urządzenia służące utrzymywaniu szos w odpowiednim stanie. Jeżeli w pracach Stępińskiego pojawiają się ludzie, to wyłącznie pracownicy służb związanych z ruchem drogowym – policjanci, kontrolerzy, robotnicy pracujący w przy remontach nawierzchni. Ubrani w uniformy, robią wrażenie jeszcze jednego elementu pojazdów i maszyn, które obsługują; stają się integralną częścią świata autostrady.



W pracach Stępińskiego funkcjonalny racjonalizm uniwersum komunikacji drogowej zostaje zastąpiony przez podszyte nie poczucie alienacji. Dokumentalny wymiar fotografii okazuje się pozorny i zwodniczy. Jeżeli dokładnie przyjrzeć się pracom, okaże się, że ciężkie pojazdy lewitują kilka centymetrów nad ziemią, pędzące samochody nie mają tablic rejestracyjnych, miejsca w których powinni krzątać się ludzie są podejrzenie opuszczone i pozostawione na pastwę działających bez obsługi maszyn. W niektórych wypadkach Stępiński poddaje zdjęcia cyfrowej obróbce, dyskretnie usuwając pewne elementy, ujawniając nie-oczywistość banalnych z pozoru sytuacji. W innych pracach obraz pokazany jest bez uprzednich interwencji, ale wątpliwości pozostają. Co mieści się w opuszczonym przydrożnym magazynie? Co stało się z pasażerami leżącego w rowie samochodu? Do czego służą dziwne, stojące na poboczach, migające ostrzegawczymi światłami maszyny? Dokąd jedzie znikający w mroku mikrobus? Co dzieje się w tych wszystkich miejscach, które zazwyczaj mijamy jadąc samochodem, zbyt szybko, by dokładnie się im przyjrzeć? Stępiński nie udziela odpowiedzi na te pytania; jego droga to lynchowska zagubiona autostrada, która zamiast do celu, prowadzi w kierunku niepokojącej tajemnicy drugiego, ukrytego oblicza tego, co z pozoru oczywiste.